

RENATA GADAMSKA-SERAFIN

NORWIDOWSKA *ROMA ANTIQUA*  
W PEŁNEJ ODSŁONIE

Wśród licznych prac o Norwidzie od czasu do czasu pojawiają się takie, co do których od razu nie mamy wątpliwości, że stanowią one krok milowy w badaniach nad dziełem tego wybitnego „poety kultur” i które natychmiast znajdują trwałe, zaszczytne miejsce w polskim literaturoznawstwie. Do takich należy bez wątpienia *Antyczny Rzym Norwida* Magdaleny Karamuckiej<sup>1</sup>, książka wydana przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu w serii „Filologia polska” (nr 165) w roku 2016. Świetną rekomendacją dla wspomnianej rozprawy jest prestiżowa nagroda Prezesa Rady Ministrów, którą uhonorowana została praca doktorska tejże Autorki z roku 2014 (pod tym samym tytułem), będąca bazą omawianej publikacji<sup>2</sup>. Na wartość i fachowość dysertacji wpłynął bez wątpienia fakt, że Magdalena Karamucka jest jednocześnie polonistką, filologiem klasycznym i germanistką, a więc dysponuje rozległą wiedzą humanistyczną i kulturową, pozwalającą kompetentnie wypowiadać się na postawiony w tytule temat. Warto nadmienić, że jej badania opierały się nie tylko na materiałach krajowych, ale – co w tym wypadku pożądanym, a nawet niezbędnym – zostały rozszerzone o kwerendy w bibliotekach Rzymu i Berlina. Nie po raz pierwszy przekonujemy się, że nowoczesna i fachowo uprawiana filologia wymaga nie tylko dobrego warsztatu, biegłości i literackiej wrażliwości, ale także szerokiego kontekstu badawczego i sporych umiejętności komparatystycznych (oraz możliwości swobodnego podróżowania!).

Pozycja, o której mowa, wypełniła poważną lukę badawczą o charakterze, rzec można nawet, pokoleniowym; pierwsza rozbudowana wypowiedź na temat

---

<sup>1</sup> Zob. M. KARAMUCKA, *Antyczny Rzym Norwida*, Poznań 2016.

<sup>2</sup> Książka nie jest jeszcze dostępna w wersji elektronicznej (*online*), co z pewnością uczyniłoby ją bardziej „wziętą” i łatwiej osiągalną (pierwszy nakład papierowy jest obecnie całkowicie wyczerpany), a także ułatwiłoby jej obieg naukowy i popularny.

Norwidowskiej Romy padła bowiem z ust filologa klasycznego Tadeusza Sinki<sup>3</sup> jeszcze w latach 30. XX w.<sup>4</sup> Oczywiście zagadnienia nie poniechano i później, w drugiej połowie XX w. zajmował się nim głównie Marian Śliwiński<sup>5</sup>, a i nowsze prace norwidologiczne niejednokrotnie podążały tropem „rzymskiej wyobraźni” poety-sztukmistrza (na przykład rozprawy o Norwidowskim „portfelu artystycznym” Piotra Chlebowskiego<sup>6</sup> i Anny Borowiec<sup>7</sup> czy świetny tom zbiorowy poświęcony *Quidamowi*<sup>8</sup>). Nie zmienia to jednak faktu, że do roku 2016 nie dysponowaliśmy monografią obejmującą całość tej niezwykle ważnej, a nawet fundamentalnej w dziele i myśli Norwida kwestii<sup>9</sup>. Już sam czas trwania refleksji poety o dziedzictwie rzymskim (kilkadziesiąt lat) musiał skutkować jej rozległością, fluktuacjami i wariantywnością, a tym samym zdumiewającym bogactwem i wieloaspektowością.

---

<sup>3</sup> Zob. T. SINKO, *Klasyczny laur Norwida*, [w:] *Hellada i Roma w Polsce*, Lwów 1933, s. 40-115.

<sup>4</sup> Chronologicznie wcześniejsza była publikacja Władysława Dobrowolskiego (*Norwida opowieść o wiecznym Rzymie i wiecznym człowieku Quidamie*. „Pamiętnik Literacki” 1927 nr 24, s. 291-308), jednak jej zakres był dużo skromniejszy niż tekstu Sinki. Z perspektywy współczesnego stanu badań trudno jednak uznać te prace z pierwszej połowy XX w., aczkolwiek bardzo ważne i cenne, za wyczerpujące.

<sup>5</sup> Zob. M. ŚLIWIŃSKI, *Norwid wobec antyczno-średniowiecznej tradycji uniwersalizmu europejskiego*, Słupsk 1992; *Rzym pogański w „Quidamie” Norwida*. „Słupskie Prace Humanistyczne” 1990, nr 8a (1987), s. 85-104; *Norwid o chrześcijanach z katakumb*, „W Drodze” 1992, nr 3, s. 70-76; *Norwid wobec tradycji antyku i chrześcijaństwa*, „Słupskie Prace Humanistyczne” 1992, nr 11a, s. 213-242; *Roma pogana Norwida – retrospektywna utopia totalitaryzmu*, „Filomata” 1993, s. 215-228.

<sup>6</sup> Zob. P. CHLEBOWSKI, *Romantyczna silva rerum. O Norwidowym „Albumie Orbis”*, Lublin 2009.

<sup>7</sup> Zob. A. BOROWIEC, *„Album Orbis” Cypriana Norwida jako księga sztukmistrza*, Gdańsk 2015.

<sup>8</sup> Zob. *„Quidam”. Studia o poemacie*, red. P. Chlebowski, Lublin 2011.

Prócz wymienionych publikacji z tematem wiąże się jeszcze wiele drobniejszych, które autorka książki rzetelnie wymienia w spisie bibliograficznym.

<sup>9</sup> Wprawdzie już w 2003 r. ukazała się książka Olgi Płaszczewskiej, *Wizja Włoch w polskiej i francuskiej literaturze okresu romantyzmu (1800-1850)* (Kraków 2003), poświęcona obrazowi Italii w polskiej literaturze romantycznej, jednak Rzym starożytny stanowi w Norwidowskim *opere magno* przypadek szczególny, na tyle rozbudowany i skomplikowany, że bezdyskusyjnie wymagał on odrębnej, drobiazgowej rozprawy.

Jak czytamy we wstępie do rozprawy, celem analiz była „interpretacja złożonego, ambiwalentnego stosunku Cypriana Norwida do antycznej *Romanitas* oraz ujawnienie bogatej gamy jego nawiązań do starorzymskiej rzeczywistości”<sup>10</sup>.

Rzym w twórczości Norwida – pisze Autorka – to nie tylko literalne odniesienia, komentarze, interpretacje czy przekłady. W dziełach poety możemy doszukać się obecności rzymskiej scenerii, atmosfery, mniej lub bardziej luźnych nawiązań do tekstów czy mitów. *Roma antiqua* stanowi też niezwykle istotny element Norwidowskiej historiozofii, ujawniającej się w ogromnej liczbie jego dzieł.

Rzym starożytny to „przestrzeń kulturowa”, która jako *Roma aeterna* wykracza poza czasowe i geograficzne granice [...]”<sup>11</sup>.

Rzym antyczny Norwida jest zatem prezentowany w tym studium w wielu odsłonach: jako rzeczywistość geograficzno-historyczno-kulturowa, a także jako topos literacki.

Oba cele pracy, to jest: wytropienie licznych, bezpośrednich literalnych odniesień Norwida do kultury rzymskiej oraz ukazanie jej funkcjonowania w sferze refleksji artysty nad współczesnymi mu realiami, zostały osiągnięte w stopniu więcej niż satysfakcjonującym.

Ze względu na wspomnianą wieloaspektowość zagadnienia publikacja została podzielona na cztery zasadnicze części: część 1 – *Romantyczne i Norwidowe odkrywanie Rzymu* – poświęcona rzymskiej części biografii Norwida oraz jego rzymskim lekturom; 2 – *Norwid wobec historii antycznej Romy* – skupia się na refleksji politycznej, religijnej i historiozoficznej poety wokół Rzymu osnutej; 3 – *Starorzymaska literatura i sztuka w refleksji Norwida* – tropi szlaki refleksji autora *Quidama* nad literaturą, sztuką i teatrem rzymskim, oraz 5 – *Norwid – „poeta rzymski”* – prezentuje reminiscencje, cytaty (i parafrazy) z dzieł rzymskich twórców (Katullus, Horacy, Juwenalis, Owidiusz, Wergiliusz), tytuły i motta zaczerpnięte z literatury rzymskiej, wreszcie rzymski dorobek translatorski Norwida oraz jego rzymską korespondencję. Zakres pracy jest więc bardzo szeroki. Mimo owej wielowątkowości autorce udało się utrzymać godną podziwu dyscyplinę intelektualną wywodu, pozwalającą na formułowanie klarownych wniosków oraz zachowanie całościowego oglądu zagadnienia, co jest główną zaletą jej merytorycznej, ciekawej rozprawy.

Syntetyczny przegląd rozmaitych aspektów XIX-wiecznego podróżowania do i po Italii (kulturowych, ale też religijnych i dyplomatyczno-politycznych) został oparty na sporym repertuarze opracowań polskich i obcych, przy czym trafnie

<sup>10</sup> M. KARAMUCKA, *Antyczny Rzym Norwida* (tylna okładka).

<sup>11</sup> Tamże, s. 12.

zwrócono uwagę na specyfikę motywacji Polaków odwiedzających ówczesny Rzym oraz rodzimą tradycję tych wojaży (koncepcja Polski – *antemurale christianitatis*, przywiązanie do Kościoła katolickiego i papieża oraz sarmackie obyczaje pielgrzymkowe). Norwidowska optyka włoska, zdradzająca wyraźne pokrewieństwa z pewnymi tekstami Krasieńskiego, została wpisana w późną fazę romantycznej „italomanii”, cechującą się już skłonnością do ujęć krytycznych i satyrycznych. W przypadku Norwida istotnym czynnikiem wzmacniającym ów ton prześmiewczy był, jak celnie podkreślono, jego krytycyzm wobec sarmacko-feudalnych relikwów polskiej mentalności szlacheckiej, rzutujących i na charakter podróży jego rodaków, i na ich recepcję Włoch.

Zainteresowanie antyką rzymską (romantyczny „romanizm”) stanowiło szczególnie wariant fascynacji Italią, modelowany przez takie konkurencyjne nurty myśli neoklasycyzującej, jak hellenizm i filhellenizm. One to wpłynęły na postrzeganie „literatury greckiej jako oryginalnej, spontanicznej, rzymskiej zaś jako wtórnej, naśladowczej”<sup>12</sup>. Antynomia Grecja-Rzym przekładała się zatem na inne: oryginalność-wtórność (u Norwida także: oryginalność-„Wulgaryzacja”), a także – o czym Autorka już w tym miejscu nie nadmienia – na Pawłową opozycję „ducha” i „litery”. Warto byłoby dodać, że po stronie „greckiej” sytuuje się u Norwida także „naturalność” i „teologiczna przezroczystość” (Homer), które w mniemaniu poety w rzymskiej kulturze pogańskiej (z pewnymi tylko wyjątkami) ulegają zatraceniu bądź zaciemnieniu.

Karamucka rzeczowo omawia uwarunkowania romantycznej reinterpretacji tradycji klasycznej, którą – jak podkreśla – romantycy pierwszego pokolenia, „wychowani w duchu edukacji klasycznej”<sup>13</sup> przez rasowych racjonalistów i wielbicieli antyku (jak Jan Śniadecki, Gotfryd Ernest Groddeck), świetnie znali. Szkoda jednak, że nie podejmuje tu krótkiej choćby refleksji nad realiami gimnazjalnej edukacji Norwida, przypadającej na represyjne lata „nocy Paskiewiczowskiej”, ani jej komparacji z edukacyjnymi doświadczeniami Mickiewicza (czy Słowackiego), różnica była bowiem dość zasadnicza. Norwid, który wychowywał się na tekstach romantycznych „wielkoludów” i między innymi stamtąd czerpał przetransformowane już w nowym duchu inspiracje „rzymskie”, nie wyszedł jednak z równie świetnej szkoły klasyków, jak genialny prelegent *Wykładów lozańskich*. Nie ukończył nawet filologicznych (ani żadnych innych) studiów. Z łaciną, jak pisał Gomulicki, „potrafił sobie dać na ogół radę” (PWsz VII, 686), daleko było mu jednak do wprawności Mickiewicza w tej dziedzinie.

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 36.

<sup>13</sup> Tamże, s. 32.

Znacząca jest wypowiedź poety skierowana do zgromadzonych w ratuszu brukselskim emigrantów polskich w rocznicę nocy listopadowej w roku 1846:

Naród jest to prosty człowiek. Czego się plugiem nie dogrzebie, nie domodli u krzyża i nie dopłacze w cichym łkaniu, to przetoczy się nad nim jak uczoność łacińska, jak protestantyzm lub doktryny encyklopedystów zeszłowiecznych (*Głos niedawno do wychodźstwa polskiego przybyłego artysty*, PWSz VII, 7).

Obraz „uczoności łacińskiej”, przetaczającej się nad głowami słuchaczy równie bezowocnie i jałowo jak „doktryny encyklopedystów” XVIII-wiecznych, to niewątpliwie *signum temporis*. Głos ten dość jednoznacznie klasyfikuje „łacińskość” jako pewien anachronizm (nie dla mówiącego oczywiście, ale ówczesnego „ogółu”), rzeczywistość przebrzmiałą, mało już ludzi zajmującą, nieatrakcyjną i przede wszystkim dla nowożytnych niezrozumiałą. Józef Tischner odniósł ową „uczoność łacińską” do nauczania Kościoła (w tym i „pomijanych” prawd wiary), którego liturgia była w XIX w. sprawowana wciąż po łacinie<sup>14</sup>, jednak określenie to można rozumieć znacznie szerzej, jako metaforę ówczesnej erudycji czy edukacji, która uczyniła z języka Horacego i Cycerona system martwych znaków. W połowie XIX w. świat klasycznej mądrości najwyraźniej nie przemawiał już do zbiorowej wyobraźni, a szkoły (i uniwersytety) nie celowały w jego efektownej i fachowej prezentacji. Spostrzeżenie to nie jest oczywiście argumentem służącym podważeniu klasycznych kompetencji Norwida, te bowiem budzą najwyższe uznanie; ma jedynie sygnalizować sporą różnicę w powszechnym odbiorze i znajomości świata antycznego, jaka rysuje się między czasami młodości Mickiewicza a latami młodości autora *Quidama*. Spostrzeżenie to pozwala również docenić wielkość erudycyjnego wysiłku naszego postromantyka, który wiedzę o starożytnym świecie zdobywał głównie sam, dzięki licznym lekturom i podróżom.

W przypadku Norwidowskiej recepcji Rzymu fundamentalne znaczenie ma zdaniem Magdaleny Karamuckiej (ale i wszystkich starszych znawców tematu) rozróżnienie dwóch kategorii: *Roma pagana* i *Roma Christiana*, postrzeganych i waloryzowanych zupełnie odmiennie. Rzym cesarów jest metaforą pogaństwa, zaborczości, tyranii, upadku obyczajów, materializmu, „formy” i „literary”. Katakumbowy Rzym chrześcijański uosabia natomiast jakości nowe, afirmowane przez poetę, sytuujące się po jakże bliskiej romantykowi stronie „ducha”. Antytezę tę czyni autorka fundamentem swych dalszych rozważań.

<sup>14</sup> Zob. *Skrzyżowanie dróg. Norwid księdza profesora Józefa Tischnera* (audycja radiowa), red. i reż. R. Bobrowska, Radio Kraków (emisja: 11 listopada 1997, publikacja: 2000).

Prezentację bogatego repertuaru odwołań Norwida do antyku rzymskiego otwiera, zgodnie z zasadami logiki i regułami poprawności metodologicznej, przypomnienie „rzymskich” faktów z biografii Norwida, znacznie tu uszczegółowionych i pokazanych na szerokim tle wypadków dziejowych, to jest jego czterokrotnego pobytu w Rzymie w latach: 1844, 1845 oraz 1847 i 1847/1848. Każde z tych odwiedzin miały, jak zauważa pisząca, nieco odmienny charakter, odbywały się w innych okolicznościach osobistych i historycznych, co wpłynęło na wielowątkowość i wieloaspektowość spotkań poety z Wiecznym Miastem: „Sztuka i filozofia przeplatały się z polityką”<sup>15</sup>. Rzym katakumb i Koloseum, Rzym intymnych przeżyć religijnych i silnych miłosnych poruszeń serca wywołanych przez Marię Kalergis, Rzym bohemy artystycznej zbierającej się w Caffè Greco i Rzym manifestacji politycznych odbijając się będą – zauważa Karamucka – w zwierciadle epistolografii, prac plastycznych i twórczości literackiej Norwida aż do końca jego życia. Akcentując „ciągłą mentalną obecność”<sup>16</sup> Norwida w Rzymie, Autorka odnotowuje zarówno pierwsze liryczne przejawy kształtowania się jego osobistego mitu Italii (*Italiam! Italiam!*; *W albumie*), jak i włoskie tęsknoty „dni przedostatnich”: zakończony fiaskiem projekt przeniesienia się do Italii na stałe; list do Antoniego Zaleskiego, w którym Italia nazwana została czule „mamką” (PWsz X, 87); list do Seweryny Duchyńskiej z roku 1880 (PWsz X, 150) oraz nowelistyczną „trylogię włoską”, wywołującą ze starczej pamięci autora realia rzymskie z niezwykłą ostrością. Słowem, badaczka wydobywa z *Pism wszystkich* niezbite dowody tego, że polski poeta Cyprian Norwid żył i umarł marząc o Italii.

Fakty biograficzno-literackie zostały uzupełnione w rozprawie cennym mini-katalogiem „rzymskich śladów Norwida”, na który składają się trzy tablice pamiątkowe, dokumentujące bytność poety w różnych punktach Rzymu, oraz Archiwum Zmartwychwstańców przy Via San Sebastianello, przechowujące oryginały jego listów. Można by jeszcze pomarzyć o rekonstrukcji (w miarę możliwości) trasy Norwidowskich wędrówek nad Tybrem i nanieść je na plan miasta bądź przynajmniej zamieścić w indeksie – na użytek podróżników a nie tylko uczonych – szczegółowy wykaz wszystkich rzymskich punktów (choćby tylko Romy antycznej), które wspomina w swych pismach autor *Quidama. Z zaopatrzonymi w podobne informacje rozprawami o twórczości Byrona podróżują dziś po Wenecji Anglicy*<sup>17</sup>, byłoby wspaniale móc odbywać podobne wędrówki po

<sup>15</sup> M. KARAMUCKA, *Antyczny Rzym Norwida*, s. 52.

<sup>16</sup> Tamże, s. 59.

<sup>17</sup> Zob. G. DOWLING, *In Venice and in the Veneto with Lord Byron*, Venezia 2008; A. AMISON, *An English Milord in Europe and Italy*, Venezia 2016, ed. II.

Rzymie z Cyprianem Norwidem. Warto o tym pomyśleć planując kolejne wydanie książki.

Ponieważ sposób postrzegania starożytnego Rzymu oraz zasób wiedzy poety na jej temat zostały w znacznym stopniu uformowane przez jego lektury, rzeczą zasadną było skompletowanie ich rejestru na podstawie Norwidowskich listów oraz notatek. Choć Autorka zastrzegła, że jej ambicją nie jest „dostarczenie pełnego wykazu czytanych przez Norwida tekstów”<sup>18</sup>, to dokonana przez nią rekonstrukcja „rzymskiej biblioteczki” Norwida i tak budzi uznanie. Wydzieliła w niej trzy obszerne grupy dzieł: nowożytne, a więc XIX-wieczne utwory i opracowania poświęcone Rzymowi (m.in. Byron, Stendhal, Chateaubriand, Michelet, Sismondi, Krasieński, E.G. Bulwer-Lytton, Gibbon, Coulanges, Lelewel, publikacje popularyzatorskie na łamach prasy francuskiej); antyczne teksty łacińskie (tu m.in. Tacyt, Cyceon, Liwiusz, Flawiusz, Paterkulus, Swetoniusz, Pliniusz Starszy i Pliniusz Młodszy, Katon Starszy, Owidiusz, Horacy, Wergiliusz, Juwenalis, łacińscy Ojcowie Kościoła – św. Augustyn i Tertulian oraz apologeta Laktancjusz) oraz książki czytane przez Norwida w Rzymie. Na uznanie zasługuje fakt, że Karamucka nie ograniczyła się tylko do wynotowania tytułów; zwróciła też uwagę na charakterystyczny sposób czytania przez Norwida dzieł historyków rzymskich: niezmiennie przez pryzmat historiozofii chrześcijańskiej.

Do katalogu prac przyswojonych przez Norwida, a bez wątpienia silnie modelujących jego poglądy o Romie antycznej (i świecie starożytnym w ogóle), należałoby włączyć fundamentalne dzieło Johanna Joachima Winckelmanna *Geschichte der Kunst des Alterthums (Dzieje sztuki starożytnej)*<sup>19</sup>, wspomiane wprawdzie w rozprawie, ale nie przy tej okazji, i jego polską adaptację pióra Stanisława Kostki Potockiego pod tytułem *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski*<sup>20</sup>. Choć nie są to lektury typowo „rzymskie” (obaj byli bowiem miłośni-

<sup>18</sup> M. KARAMUCKA, *Antyczny Rzym Norwida*, s. 61.

<sup>19</sup> Norwid w liście do Jana Koźmiana z 1850 r. z uznaniem wspomina o J.J. Winckelmannie: „w epoce zepsucia i zniepokojenia formy przyszedł w pomoc [sztuce – R.G.-S] Winckelmann i Canova, i ideał formy starożytnej” (PWsz VIII, 108). Nazwisko Winckelmanna odnotował w *Indeksie nazwisk* do listów poety (PWsz X, 452) J.W. Gomulicki, ale zostało ono pominięte w *Indeksie osobowym* w nowszym kalendarium norwidowskim (zob. Z. TROJANOWICZOWA, Z. DAMBEK, I. GRZESZCZAK, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. III: *Aneks, bibliografia, indeksy*. Poznań 2007, s. 136).

O wpływie poglądów tego niemieckiego historyka sztuki i archeologa na Norwida pisał D. Pniewski (*Między obrazem a słowem. Studia o poglądach estetycznych i twórczości literackiej Norwida*, Lublin 2005). *Notabene* książkę tę autorka rozprawy zamieściła w bibliografii.

<sup>20</sup> S.K. POTOCKI, *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski*, t. I-III, Warszawa 1815, Sztuce Rzymu poświęcona była znaczna część tomu III.

kami sztuki greckiej), to zapewne w znacznym stopniu ukierunkowały spojrzenie młodego Norwida choćby na „mniemany styl sztuki rzymskiej”<sup>21</sup>, to jest przekonanie o wtórności rzymskich dzieł:

Mieliż Rzymianie sztukę własną albo pożyczoną od obcych narodów? To zapytanie żadnej nie podpada wątpliwości; wszystko bowiem w sztuce u Rzymian dowodzi, że tylko naśladowniczą była<sup>22</sup>.

Pierwszym przedmiotem szczegółowych analiz Magdaleny Karamuckiej stało się Norwidowskie postrzeżenie relacji między rzymskimi kategoriami „państwa” i „narodu”. Dla syna narodu, który państwa został brutalnie pozbawiony, było to – jak podkreślono w rozprawie za Antonim Dunajskim<sup>23</sup> – zagadnienie niezwykle istotne, dlatego słusznie zyskało pierwsze miejsce w hierarchii podjętych w książce kwestii.

Próba zdefiniowania Norwidowskiego Rzymu, wydobywania zasadniczych przynależnych tej wizji kategorii, przywiodła autorkę do konstatacji, iż Norwidowską percepcję Romy pogańskiej cechuje silna ambiwalencja. Rozbudowana egzemplifikacja skutecznie przekonuje czytelnika, iż w pierwszej odsłonie Rzym jawił się poecie jako „litera” i „forma”, struktura pozbawiona na początku naturalnej, narodowej (a nawet rodzinnej) wspólnoty, zdominowana przez państwowość oraz narzucane, „zewnętrzne” prawo, w przeciwieństwie do biorącej rodowód ze „słowa-narodu”, „z Epopoi” Grecji. Formalny proces kształtowania się państwa rzymskiego skutkował wykształceniem się rzymskiego ekspansjonizmu i idei imperializmu, dlatego też Norwid wielokrotnie czynił Romę cesarów

---

Choć nazwisko S.K. Potockiego nie pojawia się w zachowanych pismach Norwida, nie natrafimy też na tytuł jego dzieła, to jednak młodzińcze lata spędzone przez Cypriana w warszawskim gimnazjum i terminowanie w „malarni” Aleksandra Kokulara (zatrudnionego wcześniej przez hr. Aleksandra Potockiego w Wilanowie i wykonującego tam sporo zleceń), pozwalają domyślać się z dużą pewnością, że Norwid musiał wizytować Wilanów i znać udostępnione tam publiczności zbiory „polskiego Winckelmanna”. Jako adept sztuk pięknych pobierający nauki w stolicy zapewne znał też jego *O sztuce u dawnych*. Być może Norwidowski pomysł napisania syntezy dziejów świata (na zamówienie Adama Potockiego) wyrósł nawet z tej inspiracji.

<sup>21</sup> Tamże, t. II, s. 433.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Zob. A. DUNAJSKI, *Naród i państwo w chrześcijańskiej refleksji Norwida*, [w:] *Norwid bezdomny. W 180. rocznicę urodzin poety*, red. J. Kopsiński, Warszawa 2002, s. 105-115.



prefiguracją imperiów nowożytnych<sup>24</sup>, w równym stopniu nacechowanych przewagą kategorii „państwa” nad „narodem” oraz brakiem poszanowania pojęć „ojczyzny” i „narodu” (*Słowo i litera*). W rozprawie wskazane zostały ponadto rozmaite konsekwencje przywiązywania przez Rzymian małej wagi do treści „ojczystych”, bezbłędnie dostrzeżone przez polskiego poetę: brak oryginalności i naśladownictwo, asymilacja treści z różnych kultur i religii, konstruowanie siebie „z obcych wzorców”. Tak postrzegany Rzym stawał się w koncepcjach Norwidowskich – pisze Autorka – „antyutopią”, antytezą kultury chrześcijańskiej i europejskiej.

Co ważne, Karamucka nie tylko rekonstruuje Norwidowskie konstatacje, ale odnajduje pełne potwierdzenie ich trafności w spostrzeżeniach dziejopisów rzymskich (*Dzieje Rzymu* T. Liwiusza) oraz w najnowszych studiach historycznych<sup>25</sup>. Tym samym odsłania niezwykle zmysł historiozoficzny Norwida oraz jego głębokie, bezbłędne zrozumienie mechanizmów historii.

Drugie oblicze *Romae paganae*, obecne w postrzeganiu Norwidowskim i zrekonstruowane w pracy (choć w jej dalszej części), jest dużo bardziej pozytywne. Tworzą je rzymskie idee republikańskie oraz uniwersalizm rzymskiego świata, predestynujące Romę do rangi modelu wielkiej europejskiej syntezy kulturowej. Przeświadczenie poety o tym, że „jeśli było coś w polityce Rzymu szlachetnego, to właśnie w dobie Republiki”<sup>26</sup> (były to bowiem, podkreśla badaczka, czasy największego uszanowania dla idei narodu w dziejach Rzymu), zostało zilustrowane wyborem ciekawych, rzadko przywoływanych przez norwidologów-polonistów cytatów z jego dzieł. Emanuje z nich podziw autora *Vade-mecum* dla mechanizmów i instytucji Republiki Rzymskiej oraz dla jej najszlachetniejszych przedstawicieli (Katona Starszego i Młodszego, Brutusa, Marka Antoniusza). Republika rzymska stanowi w ujęciu Norwidowskim znak etosu, źródło inspiracji żołnierskich, wolnościowych i patriotycznych, wreszcie pramodeł republikanizmu europejskiego (choć zaszczipiony Rzymianom przez Greków). Niezwykle trafna jest uwaga Autorki, iż ważnym powodem skupienia Norwida na kwestiach rzymskiego „obywatelstwa” i „republikanizmu” było jego przeko-

<sup>24</sup> Potwierdzeniem słuszności tej konstatacji Norwida jest choćby obowiązujący w czasach napoleońskich styl *empire*, świadomie nawiązujący do symboli starożytnego Rzymu imperialnego.

<sup>25</sup> Zob. S. ŁOŚ, *Rzym na rozdrożu. Studium monograficzne o Katonie Starszym*, Lublin 2009.

<sup>26</sup> M. KARAMUCKA, *Antyczny Rzym Norwida*, s. 132.

nanie o głębokiej dysfunkcyjności tych sfer w rzeczywistości polskiej<sup>27</sup>. Uwaga ta odsłania zarazem skłonność poety do stałego aktualizowania rzymskiej przeszłości i zderzania jej z realiami współczesnymi.

Karamucka umiejętnie pokazuje też, jak zaduma nad zaborczym, imperialnym Rzymem i demonizacja „państwowości” wiodła Norwida do refleksji o dziewiętnastowiecznych mocarstwach, ich polityczno-kulturowym charakterze oraz związkach ze sprawą polską (już w poemacie *Niewola*). Z wielką pieczołowitością i rzetelnością wydobywa z Norwidowskich pism i notatek wszelkie ślady myślenia w kategoriach analogii Rzym-Rosja, Grecja-Polska, Polacy-pierwsi chrześcijanie, docierając niejednokrotnie do fragmentów mało eksponowanych, a nawet nigdy dotąd nieomawianych pod kątem tej tematyki.

Fundamentem innej Norwidowskiej paraleli: Rzym-Francja, nie są już, jak słusznie podkreślono, kategorie „państwa” i „narodu”, ale zbieżności w dziedzinie kultury, sztuki, moralności, podobna kosmopolityczna atmosfera Paryża i Rzymu oraz osadzenie obu cywilizacji na rozumie i materii, przy jednoczesnym braku podstaw duchowych i moralnych.

Kolejna odsłona, w jakiej prezentowana jest w monografii Norwidowska wizja Rzymu antycznego, opiera się na niezwykle doniosłej dla XIX-wiecznej myśli europejskiej i polskiej (oraz, dodajmy, najczęściej chyba przez norwidologów komentowanej) dychotomii *Roma pagana-Roma Christiana*. I tym razem przygląda się Autorka dwóm aspektom (czy jak proponuje początkowo za Marianem Śliwińskim, dwóm paradygmatom<sup>28</sup>) tego tak ważnego dla Norwida zestawienia.

Karamucka wskazuje przede wszystkim przyczyny fascynacji autora *Quidama* fenomenem początków chrześcijaństwa: lekturę dzieł Chateaubrianda (i Krasieńskiego, trzeba by tu dodać), św. Augustyna, św. Tertuliana, listów św. Pawła, zwiedzanie rzymskich katakumb i Koloseum. Nie pada tu, o dziwo, uwaga o niezwykle żywej i głębokiej wierze Norwida oraz jego skłonności do szukania prawdy „u źródeł”, być może przyjęta za oczywistość. Podkreślona została natomiast skłonność poety do akcentowania paralelności losów Polaków XIX wieku i chrześcijan z rzymskich katakumb, a także Norwidowska predylekcja do postrzegania prześladowań z czasów cesarów jako uniwersalnego, modelowego obrazu sytuacji chrześcijan w świecie, także współczesnym.

---

<sup>27</sup> Norwid zestawiał rzymski ideał republikański z ułomnym i czysto emocjonalnym rozumieniem patriotyzmu przez swych rodaków, z ich brakiem umiejętności budowania obywatelskiej wspólnoty oraz skłonnością do anarchii.

<sup>28</sup> Zob. M. ŚLIWIŃSKI, *Roma pagana Norwida – retrospektywna utopia totalitaryzmu*, „Filomata” 1993, s. 216.

Autorka śledzi bieg tej refleksji o zderzeniu chrześcijaństwa z rzymskim, pogańskim światem w lirykach i poematach, nie pomijając – co niezwykle ważne w dążeniu do odsłonięcia obrazu całości – nawet zaginionych utworów Norwida, a prawdopodobnie związanych ze wspomnianą tematyką (*Hippolitos*). Udaje się jej wyłonić sporą grupę tekstów dedykowanych zagadnieniu tego najważniejszego dziejowego przełomu. Z ich kart wyłania się pogański Rzym niezdolny do przyjęcia nowej prawdy i wyjścia poza to, co cielesne, materialne, wymierne; zamknięty na transcendencję, niedorosły do ideału, zdesakralizowany i oczywiście wrogi wobec uduchowionego chrześcijaństwa. Refleksji został poddany także drugi człon zestawienia: świat chrześcijański, którego wyróżnikami stały się: niezłomność, zapatrzenie w transcendencję i siła płynąca z wiary. W ujęciu pierwszym *Roma pagana* staje się zatem wyrazistą antytezą Rzymu chrześcijańskiego, swoistą europejską „antytradycją”.

Wątek drugi podjęty w rozprawie dotyczy dostrzeżonych w dziełach poety antycypacji chrześcijaństwa w starożytnym świecie rzymskim; *Roma pagana* jawi się z tej drugiej perspektywy „jako przedproże dla kategorii *Roma Christiana*”<sup>29</sup>. Akcentując charakterystyczną dla Norwidowskiej myśli skłonność do szukania kulturowej ciągłości i pokrewieństwa, ciężenie ku idei kumulacji i syntezy wartości duchowych, Karamucka odsłania wielce prawdopodobną filiację tych koncepcji z poglądami Augusta Cieszkowskiego. Jej zdaniem ideę ciągłości kulturowej Rzymu najdoskonalej egzemplifikuje w dziełach Norwida św. Paweł, którego osoba jest zarówno „znakiem” konfrontacji między *Roma pagana* i *Roma Christiana*, jak i „miejscem”, w którym „rzymskość” i judaizm, a potem chrześcijaństwo spotykają się. Wyczerpująco i ze znajomością rzeczy przedstawiona została także kwestia odnotowywanych przez poetę „przeczuć” i „intuicji” chrześcijaństwa w świecie rzymskim u schyłku ery pogańskiej. Wzmianki i notatki Norwida na ten temat zostały w rozprawie zestawione z fragmentami pism Cycerona (*De natura deorum*), Wergiliusza (słynna IV ekloga z *Bukolik*), Seneki (*Epistulae morales*) oraz z pismami Ojców Kościoła łacińskiego. Natomiast wyraźny kłopot sprawiło Autorce odczytanie, nie do końca jej zdaniem jasnego, fragmentu Norwidowskiego dialogu *O historii*, w którym mowa o Tacycie:

Nam, jako Grekom, zda się, że pod koniec  
Dopiero zstąpi historyk – jak goniec  
Nieupragnionej jakiej wielkiej zmiany...  
Choć zresztą – nie wiem, czy jesteśmy niżej  
Od innych – Tacyt byłże już zrównany  
Przez chrześcijańskie pióro?... z naszych krzyży

<sup>29</sup> M. KARAMUCKA, *Antyczny Rzym Norwida*, s. 170.

Zda się układać historia odmienna,  
Mniej literacka może, lecz promienna!...  
(PWsz I, 164)

Karamucka pisze o tym urywku następująco:

Jak bowiem między innymi rozumieć, że Tacyt był „zrównany przez chrześcijańskie pióro?” Zastanawia też nieco formuła pytania. Wydaje się, że w przytoczonej wzmiance Norwid miał na myśli fakt, że pisarze chrześcijańscy czytali Tacyta i korzystali z niego, poddając go jednak najwyraźniej pewnym reinterpretacjom<sup>30</sup>.

Przyczyną pojawienia się problemu była zapewne próba odczytania cytatu w oderwaniu od całości tekstu. W początkowej części dialogu, poprzedzającej przywołaną wypowiedź, mowa jest o braku narodowej historiografii współczesnej i o nieznaności własnych dziejów, negatywnie wyróżniającej Polaków na tle europejskim („zupełnie historii nie mamy / Prócz kilku kronik”; „Historia nawet jako się podziela / Nie wiemy”). Cytowany wyżej głos wyraźnie neguje owe krytyczne opinie, podające w wątpliwość chęlnie głoszone przez niektórych „historyczne” oświecenie narodu („nie wiem, czy jesteśmy niżej / Od innych”). Anonimowy adwersarz sugeruje bowiem, że podobny poziom (do dziejopisarstwa polskiego) prezentuje historiografia innych narodów. Pytanie, w którym przywołany został Tacyt, jest tylko pytaniem retorycznym (z góry zakładającym odpowiedź przeczącą) o istnienie dziejopisarzy chrześcijańskich na miarę autora rzymskich *Dziejów* i *Roczników* (a więc dorównujących jego pióru, „zrównujących” je). Niewykluczone, że wypowiadający te słowa oczekuje jednak, że rozmówcy poinformują go o jakimś genialnym dziejopisie chrześcijańskim, którego istnienie przeoczył. Jednocześnie dyskutant ten twierdzi, że dzieje Polski radykalnie różnią się od historii innych narodów (w tym i dziejów Rzymu). W dalszej części owa martyrologiczna „odmienność” zostanie zestawiona właśnie z prześladowaniami pierwszych chrześcijan. Nie wdając się już w szczegółowe analizy pobrzmiwających w tym Norwidowskim utworze rozmaitych wieloznaczności i tonów ironicznych<sup>31</sup> można stwierdzić, iż zaproponowana w książce Karamuckiej wykładnia urywku *O historii* jest dość powierzchowna i chybiona. Jednocześnie trzeba od razu dodać, że jest to bodaj jedyna nieporad-

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 182.

<sup>31</sup> Zob. Ł. NIEWCZAS, *Naród-analfabeta czyta księgę dziejów. Hermeneutyka przeszłości w wierszu „O historii” Norwida* [w:] *Norwid wobec historii*, red. E. Chlebowska, Ł. Niewczas, Lublin 2014, s. 351-368.

ność interpretacyjna, na jaką można się natknąć w tym interesującym i wartościowym studium.

Uwagę zwraca także pogłębiona analiza historiozoficzna *Quidama*, będącego najsugestywniejszym i najdoskonalszym pod względem artystycznym owocem Norwidowych zamyśleń nad dekadencją pogańskiej cywilizacji rzymskiej i antagonizmem pogańsko-chrześcijańskim. Puentą tej części dysertacji jest stwierdzenie, iż zasygnalizowana w podtytule rozdziału dwoistość paradygmatyczna w postrzeganiu antycznego Rzymu przez Norwida właściwie nie istnieje i jest ona raczej dwuaspektowością spojrzenia, ponieważ cywilizacja rzymska została ostatecznie włączona przez „poetę kultur” w obręb jego wielkiej, syntetycznej wizji dziejów Europy i świata. Autorka objaśnia, iż owo pogodzenie sprzeczności było w Norwidowskiej teorii możliwe dzięki temu, że w mniemaniu poety chrześcijaństwo nie zniweczyło, ale „u-wydatniło” i „dopełniło” dorobek rzymski. Przemieniony Rzym stał się zatem ostatecznie dla Norwida „świecznikiem” narodów, historyczną stolicą cywilizacji europejskiej i chrześcijańskiej.

W części trzeciej rozprawy (*Starorzymska literatura i sztuka w refleksji Norwida*) poddano analizie poglądy Norwida na temat genezy oraz charakteru literatury rzymskiej, rozrzucone po różnych pismach poety w postaci dygresji i drobnych często uwag. Ich wydobywanie wymagało sporej pracy i spostrzegawczości. Celem dociekań było, jak czytamy, zebranie tych wypowiedzi, ich analiza oraz próba określenia „na ile tworzą one spójną i konsekwentną wizję literatury antycznego Rzymu”<sup>32</sup>. Warto podkreślić, że wizję tę udało się badaczce nie tylko odtworzyć, ale i atrakcyjnie, a przy tym bardzo drobiazgowo zaprezentować.

Aksjomatem, na którym opierają się jej dalsze rozważania, jest spostrzeżenie, że u Norwida dominuje sposób „spojrzenia na literaturę jako na historię uniwersalnego słowa”<sup>33</sup>. Kluczem do Norwidowskiej wizji literatury rzymskiej staje się zatem filozoficzna refleksja o języku, problematyka słowa i relacji między „słowem” a „literą” oraz historiozofia poety.

Pierwsze wnioskowanie zostało oparte na przywoływanej już wcześniej antytezie „greckie słowo-rzymska litera”; według Norwida Grecy wyrażali w pieśni „treść swojej duszy” („wewnętrzna Epopeja grecka”), powołaniem zaś Rzymu „litera miała być” (PWsz VI, 320). Innymi słowy, pionierska rola Rzymu polegała na kodyfikacji, normatywizacji literatury (*Ars poetica* Horacego), nadaniu „formy” temu, co w literaturze greckiej pozostawało w sferze improwizacji, natchnienia, pozbawione dotąd samoświadomości<sup>34</sup>. „Prawo” to wypełniło „lukę

<sup>32</sup> M. KARAMUCKA, *Antyczny Rzym Norwida*, s. 201.

<sup>33</sup> Tamże, s. 211.

<sup>34</sup> Tamże, s. 209.

wynikłą z niedoboru słowa<sup>35</sup>. Przejściu od poezji uduchowionej, proroczej, „intuitywnej” do literatury opartej na formalnych przepisach towarzyszył jednak upadek statusu społecznego poety; w obliczu chrześcijańskiego Objawienia, które pojawiło się na terenie rzymskiego imperium, zanikła bowiem potrzeba „prorokowania”. Poeta-wieszcz stawał się jedynie „literatem”. Autorka podjęła też próbę wpisania Rzymu w Norwidowską wizję dziejów słowa, wyrażoną za pomocą genologicznych metafor. Ponieważ Grecja została przez poetę jednoznacznie utożsamiona z „Epopcją”, Karamucka zasadnie zaproponowała połączenie Romy, z jej „prozaicznością, praktycznością i historyzmem”<sup>36</sup>, z Norwidowską fazą „Historii”.

Z tą samą filologiczną sprawnością i równie przekonująco zostały zaprezentowane w rozprawie różne warianty antytezy „literatura grecka–literatura rzymska”, mianowicie dychotomie „natchnienie”–„praca” (artystyczny kunszt) oraz „Autor”–„Wulgaryzator”, za każdym razem celnie egzemplifikowane wybranymi fragmentami z dzieł Horacego. Z tym ostatnim podzielał Norwid – zdaniem Autorki – przede wszystkim przekonanie o konieczności łączenia *ingenium* i *ars* w procesie tworzenia literatury. Skrupulatnej, wielokontekstowej analizie zostały poddane także pozostałe Norwidowskie hipotezy „rzymskie”: konstatacja o braku rodzimych poetów rzymskich; twierdzenie, że Rzym to „Ojczyzna-prozy” oraz przekonanie o „wtórności” literatury rzymskiej. Rozprawa nie pomija wreszcie obecności antycznych pisarzy chrześcijańskich (św. Augustyn, Tertulian) w pismach autora *Quidama*.

Rozdział o literaturze rzymskiej został wzbogacony niezwykle ciekawym szkicem, prezentującym funkcjonowanie realiów literackiego świata rzymskiego w Norwidowskiej refleksji krytycznej nad pozycją pisarza w wieku XIX. Karamucka wykazała, że Norwid, borykający się całe życie z ekonomicznymi obwarowaniami procesu twórczego w rzeczywistości „kupieckiej i przemysłowej”, z krytykami, wydawcami i księgarzami, miał zwyczaj komentować własne doświadczenia, posługując się metaforą „wywodzącą się ze starożytnej Romy”<sup>37</sup>. Rzeczywistość rzymska z czasów Augusta była dlań niezbędnym punktem odniesienia, pozwalającym zrozumieć uniwersalne mechanizmy rządzące światem literackim. Sięgał do niej, ilekroć roztrząsał takie kwestie, jak sytuacja twórcy, potrzeba protektoratu czy mecenatu, wolność słowa, znaczenie koterii, funkcjonowanie rynku wydawniczo-księgarskiego, opłacanie pisarzy itp.

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 219.

<sup>36</sup> Tamże, s. 217.

<sup>37</sup> Tamże, s. 252.

Rozważania o Norwidowskiej wizji literatury rzymskiej kończy przegląd opinii poety na temat najwybitniejszych autorów starożytnego Rzymu (Horacego, Owidiusza, Wergiliusza, Tibullusa, Propercjusza i Katullusa). Sądy te, niekoniernie zawsze spójne i konsekwentne, ponadto częstokroć uwikłane w wielopłaszczyznowe, autobiograficzne i autotematyczne aluzje Norwida, udało się Autorce bezbłędnie, głęboko i wszechstronnie odczytać. Podobnie jak przy innych okazjach, nie ograniczyła się ona do cytowania wypowiedzi polskiego poety (często drobnych, niezwykle zwięzłych notatek, wieloznacznych i trudnych do zinterpretowania), ale wskazała ich rzymskie źródła, wreszcie skonfrontowała słowa Norwida z utworami rzymskich autorów, na ogół znajdując w nich potwierdzenie słuszności jego przenikliwych spostrzeżeń.

Następnym przedmiotem badań stał się stosunek Norwida do rzymskiego „niepisanego słowa historycznego” (PWsz VIII, 332), to jest niewerbalnej sztuki materialnej Rzymu, zwłaszcza architektury i rzeźby. To ważne, że przy okazji tych rozważań przypomniany został Norwidowy, zaginiony niestety, *Przewodnik po zabytkach starożytnego Rzymu ze szczególnym uwzględnieniem zabytków pierwochrześcijańskich*. Umiejętne eksplikacje wypowiedzi poetyckich i poza-poetyckich Norwida pokazują, jak tematyka ta łączyła się z jego koncepcjami historiozoficznymi oraz fascynacją archeologią, traktowaną jako środek do pełniejszego odkrywania nie tylko starożytności, ale i współczesności, a w sensie uniwersalnym – prawdy o człowieku w ogóle. Karamucka zgłębia Norwidowską intersemiotyczną ideę „czytania” rzeźby i architektury rzymskiej (inspirowaną, jak wykazała w rozprawie, prawdopodobnie lekturą dzieł Lelewela), traktując owe *exempla* o antycznej proveniencji – zgodnie z metodologią Norwidowską – jako odbicie ducha narodu, źródło wiedzy o minionych dziejach oraz podstawę mądrości całej ludzkości.

Zagadnieniem poddanym pod rozwagę czytelnika jest również kwestia oryginalności sztuki rzymskiej w rozumieniu Norwida. Dziedzina ta była postrzegana przez poetę-sztukmistrza jako wtórna (podobnie jak rzymska literatura), bo zapożyczona od narodów podbitych (za oryginalną uważał Norwid jedynie rzymską „wojskową-inżynierię”, PWsz VI, 348). W tym miejscu niewątpliwie po raz kolejny winno paść nazwisko Winckelmann, którego dzieło stało się głównym źródłem tego rozpowszechnionego w Europie sądu (była już o tym mowa powyżej) – niestety, Autorka nie docieka tej kwestii.

W przeglądzie wątków związanych z Norwidowską recepcją sztuki rzymskiej znalazły się m.in.: swobodne rzymskie podejście do wartości oryginału, naśladowczość, eklektyzm, stygmat „PRZEMYSŁU-SZTUKI” (PWsz VI, 126) itd., rozpatrywane znów przede wszystkim w odniesieniu do „oryginalnej, czerpiącej

z nieskończonych, niewyczerpanych źródeł natchnienia”<sup>38</sup> sztuki greckiej (opozycja Grecja-Rzym przekłada się m.in. na antynomię „Autor”-„Wulgaryzator”). Dociekliwa i nieskłonna do zadowalania się jednostronnością norwidolożka odnalazła wszakże i całkiem odmienne uwagi poety, będące dowodem na to, iż dostrzegał on jednak własny wkład Rzymian w dzieje sztuki świata. Owymi oryginalnymi rzymskimi jakościami są przede wszystkim „pojęcie ogromu i ogarnięcie (koloseum)” (PWsz III, 463), innymi słowy, „potrzeba wielkości” (PWsz XI, 422), będąca wyrazem imperialnego dążenia do potęgi i monumentalizmu (Koloseum, Panteon), a także: naznaczenie formalizmem, geometryczna prostota, lakoniczność. Ciekawym kontekstem dla tych Norwidowskich konstatacji stały się w rozprawie fragmenty dzieła Witruwiusza *De architectura libri X*.

Powraca też problematyka ciągłości kulturowej między sztuką Rzymu pogańskiego i chrześcijańskiego, archetypalnych form architektonicznych (np. koło) oraz procesu naturalnej asymilacji elementów sztuki pogańskiej w „pierwochrześcijańskiej”, zwłaszcza katakumbowej (za istotne *novum* tejże, przypomnijmy za Autorką, uważał Norwid nieznaną sztuce pogańskiej gest „spojrzenia w niebo”, odzwierciedlający chrześcijańską prawdę o Wniebowstąpieniu).

W omawianej części dysertacji przypomniano także rzymskie prace plastyczne „poety ruin” oraz jego symboliczną wykładnię rzymskiego pejzażu ruinowego (pozytywną i negatywną), odnoszącą się do zagadnień religijnych, społecznych, filozoficznych, egzystencjalnych. Wśród wielu pojawiających się tu wątków na plan pierwszy wysuwa się tematyka wanitatywna (Pompeje), ponownie relacja między *Roma pagana* a *Roma Christiana*, idea „całości” oraz kwestia malowniczości rzymskiego pejzażu ruin. Jak zauważa Autorka, większość tych ujęć z powodzeniem funkcjonowała w kulturze romantycznej, ale Norwid dołączył doń i swoje oryginalne spostrzeżenie, mianowicie anagram *Roma-Amor* (*Pro-methidion*), najwymowniej tłumaczący – jego zdaniem – powody nieśmiertelności sztuki rzymskiej (nic „poczętego w miłości” bowiem „nie ginie”, PWsz VI, 168). Zwłaszcza tę ostatnią niebanalną i odkrywczą konstatację uznała Karamucka za szczególny dowód na to, iż autor *Quidama* dostrzegał „nie tylko naśladownictwo Rzymu, wzorującego się na kulturowym dorobku Greków i Etrusków, ale też własny wkład Rzymian w to, co tworzyli”<sup>39</sup>.

Rozprawa traktuje wreszcie o Norwidowskiej recepcji igrzysk i teatru rzymskiego (na podstawie jego niezauważanego bodaj dotąd szkicu *Widowiska w ogóle uważane*). Źródeł tych zainteresowań doszukuje się badaczka w lekturze *De spectaculis* Tertuliana, ciekawe tropy wiodą też w kierunku dzieł Warrona

<sup>38</sup> Tamże, s. 302.

<sup>39</sup> Tamże, s. 322.



i Owidiusza. Konstatacja podsumowująca szczegółowe analizy jest następująca: rzymskiej predylekcji do widowisk krwawych (gladiatorских), rozrywkowych (zapaśniczych, cyrkowych) oraz pantomimicznych, przeciwstawił Norwid grecką perfekcję w dziedzinie tragedii i klasycznej komedii, stojących zawsze „w obronie łagodności obyczajów” (PWsz VI, 389).

Osobnego opracowania doczekał się w książce motyw gladiatora, będący w pismach Norwida raz symbolem starożytnego Rzymu, kiedy indziej zaś jego antytezą jako figura losu chrześcijanina zmagającego się ze złem na cyrkowej arenie życia. Zwrócono uwagę na rozmaite ujęcia wariantywne tego motywu, jak „gladiator-Słowianin” (Słowianin także w sensie: Polak-niewolnik caratu) czy „artysta-gladiator”, postawiony wobec krytyków i fałszywych przyjaciół. Na przykładzie tego pojedynczego typowo rzymskiego obrazu Autorka po raz kolejny pokazała, jak kultura Rzymu stawała się dla Norwida „skarbcem symboli”<sup>40</sup> w refleksji na temat dziejów późniejszych. Warto tu dodać, o czym w książce nie nadmieniono, że Norwidowski „gladiator” jest swoistą prefiguracją (analogonem) innego, późniejszego symbolu, zrodzonego w średniowieczu w okolicznościach wypraw krzyżowych, mianowicie „rycerza chrześcijańskiego” (Tasso), podobnie uosabiającego w *Pismach wszystkich* ideę bezkompromisowej walki o prawdę oraz wyrażającego uniwersalną sytuację chrześcijanin w świecie<sup>41</sup>.

Ostatnia, czwarta część książki o Norwidowskiej *Romanitas* ma charakter *stricte* literacki, traktuje bowiem o rozmaitych formach zapośredniczenia dzieła poety w tekstach literatury rzymskiej: od reminiscencji, parafraz, cytatów, które stawały się tworzywem jego utworów, poprzez tytuły, motta i tłumaczenia. Mnogość tych nawiązań daje Autorce asumpt do nazwania Norwida „poetą rzymskim”. Tłem do dalszych rozważań stają się dywagacje na temat niezmiernie ważny, bo choć wielokrotnie już podejmowany, to określony dopiero w zarysach<sup>42</sup> i gruntownie dotąd nieprzebadany, mianowicie stosunku Norwida do antyku i szeroko rozumianej tradycji klasycznej w literaturze oraz obecności ewidentnych tendencji klasycyzujących w jego twórczości. Rozprawa *Antyczny Rzym Norwida* w znaczącym stopniu wypełnia braki w całościowym obrazie tego zagadnienia.

<sup>40</sup> Tamże, s. 343.

<sup>41</sup> Zob. R. GADAMSKA-SERAFIN, *Człowiek-rycerz chrześcijański*, [w:] TAŻ, *Imago Dei. Człowiek w myśli i twórczości Cypriana Norwida*, Sanok 2011.

<sup>42</sup> Zob. R. FIEGUTH, *Od „Pompei” do „Quidama”*. *Z problemów klasycyzmu norwidowskiego*, [w:] *Klasycyzm. Estetyka – doktryna literacka – antropologia*, red. K. Meller, Warszawa 2009; K. TRYBUŚ, *Norwidowski klasycyzm – zarys problemu*, [w:] *Klasycyzm. Estetyka – doktryna literacka – antropologia*.

Karamucka z erudycyjną biegłością wydobywa rzeczywiste bądź hipotetyczne, wielopłaszczyznowe związki utworów Norwida z tekstami różnych autorów rzymskich. Trzeba mocno podkreślić, że intertekstualne analizy przeprowadzone w tej części rozprawy dostarczają zupełnie nowych kontekstów do odczytania Norwidowskich liryków i bardzo często prowadzą na nieodkryte dotąd ścieżki interpretacyjne. Wszystko to sprawia, że przed oczami czytelnika odsłania się nieznanne, ale jakże przekonująco ukazane, oblicze Norwidowskiej poezji. Uderzająca jest wielość i różnorodność motywów antykizujących, dostrzeżonych przez badaczkę w *Pismach wszystkich*. I tak wskazuje ona możliwe inspiracje Norwida tekstami Katullusa (wiersze *Skowronek* oraz *Do księgarza*); motywy, aluzje i ukryte echa horacjańskie, zarówno te sygnalizowane już przez badaczy, jak i odnotowane tu po raz pierwszy (*Bezimienni*, [*Do mego brata Ludwika*], *Polka*, *Psalmów-psalm*, *Do Walentego Pomiana Z.*, *Rzecz o wolności słowa*, *Memento*, *Dwa guziki* i inne); nawiązania do elegii (*Tristia*) Owidiuszowych; ślady stylistyki Juwenalisa i wreszcie „znamiona wergilijskie”<sup>43</sup> tej twórczości. Czytelny, wymowny znak intelektualnej przynależności wielu ważnych utworów Norwida do kręgu *Romanitas* i *Latinitas* są ponadto, jak słusznie wyakcentowano, ich łacińskie tytuły (*Promethidion*, *Quidam*, *Vade-mecum*, rysunek *Christiani ad leones*, *Fulminant*, *A Dorio ad Phrygium*, *Ad leones!*, *Italiam! Italiam!*; *Aerumnarum plenus*, *Post scriptum*, *Vanitas vanitatis*, *Lapidaria* i inne) oraz motta (Tacyt, Cyceron, Owidiusz, Horacy, Pliniusz Starszy, św. Augustyn, Tertulian), a także rozmaite łacińskie wtrącenia w ich tekstach. Te ostatnie, zauważa Autorka, są zarówno świadectwem zakorzenienia poety w tradycji łacińskiej, jak i w staropolskiej tradycji szlacheckiej (upodobanie do makaronizowania).

Wnikliwe analizy Norwidowskich przekładów poezji łacińskich klasyków (Horacy, Owidiusz) odsłaniają twórczy (nie jedynie parafrastyczny) i prekursor-ski (bo antycypujący współczesne tendencje przekładowe) charakter tych translacji, polegający na pogłębianiu odczytań dotychczasowych, na wydobywaniu niedomówień, treści głębokich, ukrytych, zakamuflowanych, ironicznych. Zgadając się w pełni z Gomulickim, że Norwid tłumaczył te dzieła rzymskich poetów, z którymi się w jakimś stopniu identyfikował, „poprzez które niejako sam mówił”<sup>44</sup>, w których znajdował „cenne dla siebie i bliskie sobie wątki i emocje”<sup>45</sup>, Autorka tropi znaki owego intelektualno-emocjonalnego „zawłaszczania

<sup>43</sup> M. KARAMUCKA, *Antyczny Rzym Norwida*, s. 417.

<sup>44</sup> Tamże, s. 440.

<sup>45</sup> Tamże, s. 441.

nia”<sup>46</sup> tekstów antycznych, czyniąc je ważnym kluczem do poznania osobistych przeżyć i doświadczeń samego poety. W świetle tych wywodów autor *Quidama* okazuje się nie tylko mistrzem łatyńskiego przekładu, ale i specjalistą w uniwersalizacji tekstów antycznych.

Przegląd rzymskiej korespondencji Norwida i jego epistolarnych stylizacji na starożytnego Rzymianina puentuje rozważania nad duchowym obywatelstwem poety w rzymskiej przestrzeni kulturowej, obywatelstwem dumnie potwierdzonym w liście skierowanym do Joanny Kuczyńskiej: „*civis romanus sum*” (PWsz IX, 64).

Książka Magdaleny Karamuckiej, będąca owocem prawdziwie benedyktyńskiej pracy badawczej, to niewątpliwie jedna z lepszych norwidowskich syntez ostatnich lat. Uznanie budzi przede wszystkim mistrzowskie ogarnięcie całości dzieła poety (nie wyłączając drobnych notatek oraz tytułów planowanych bądź zagubionych), a także wnikliwa, wszechstronna analiza tekstów, dbałość o fundament źródłowy i faktografię oraz świetna znajomość dotychczasowych ustaleń badaczy. Polemizując z opiniami norwidologów starszych generacji, Autorka niejednokrotnie prostuje, pogłębia i dopełnia ich interpretacje albo godzi wyłaniające się pomiędzy nimi sprzeczności. Umiejętnie wydobywa też fluktuacje, ewoluowanie, ambiwalencje (dwubiegunowość), a nawet pewne niekonsekwencje myśli Norwidowskiej, mierząc się nieraz z jej niejasnością. Refleksja twórcy nie jest przy tym zawieszana w próżni, ale raz po raz zakotwiczana w tekstach XIX-wiecznych (Byrona, Mickiewicza, Cieszkowskiego, Krasińskiego, Słowackiego, Lelewela, Lenartowicza), konfrontowana z pracami wybitnych historyków i filozofów współczesnych, z utworami pisarzy i poetów wieku XX i XXI, co pozwala ujrzeć ją na niezwykle szerokim tle kulturowym oraz w pełni docenić jej zdumiewającą przenikliwość i aktualność.

Ogromną zaletą publikacji jest i to, że przedstawiona w niej Norwidowska *Roma antiqua* nie zastyga w martwym kształcie, ale staje się punktem wyjścia (bądź odniesienia) w rozmyślaniach autora *Quidama* nad wszystkimi niemal aspektami współczesności. Tezę, że polski poeta „cenił badanie antyku we wszystkich głębokich aspektach, w zabytkach, ludziach, emocjach oraz żywe, niejako aktualizujące do niego podejście”<sup>47</sup>, udowadniają tysiączne przykłady. Atutem pracy są również jasno sformułowane przez Autorkę wnioski i hipotezy badawcze, bez których trudno mówić o logiczności i przejrzystości wyводу naukowego.

---

<sup>46</sup> Tamże, s. 472.

<sup>47</sup> Tamże, s. 442.

Nie ma wątpliwości, że Karamuckiej udało się pokazać Norwida jako jednego z największych europejskich (post)romantycznych znawców i miłośników fenomenu, który zwykliśmy nazywać *Romanitas* (*Latinitas*). W jej książce Norwidowskie *opus magnum* (od)zyskało kontekst – przynajmniej to odważnie – dość nikle rysujący się w dotychczasowych opracowaniach norwidologicznych.

Oczywiście można by wskazać i pewne nieporadności czy „niedopełnienia” rzeczonyj dysertacji, od których, jak podkreślał sam Norwid, żadna z ludzkich prac nie jest wolna. Brakło na przykład wyczerpującego omówienia „rzymskich” prac plastycznych Norwida (wymieniono tylko niektóre), ale być może zostały one z rozmysłem wyłączone z zakresu szczegółowych badań i pozostawione historykom sztuki. W sytuacji, gdy odrębnego podrozdziału doczekał się motyw gladiatora, dziwić może też brak koncentracji Autorki na motywie katakumb rzymskich (jakże istotnym!) i Norwidowskich spostrzeżeniach na temat sztuki katakumbowej (oczywiście poza gestem spojrzenia w niebo), rozsianych w drobnych notatkach poety. Temat ten wymaga zatem jeszcze badań i osobnego opracowania.

Nie zmienia to jednak faktu, że książka Magdaleny Karamuckiej prezentuje romanizm Norwida w jego fascynującej głębi i pełni. Chciałoby się nawet rzec: „*nec plus ultra*” i zamknąć rozważania konstatacją o wyczerpaniu tematu, nie pozwala tego uczynić jedynie Norwidowskie spostrzeżenie, że „czytanie każdego arcydzieła jest nieskończone” i odbywa się „w coraz głębszych głębiach” (PWsz VI, 444). Można się zatem spodziewać, że w dalszych badaniach naukowych będą wyłaniać się fakty i obserwacje nowe, rzucające inne światło na kwestie pozornie już rozpoznane. *Antyczny Rzym Norwida* pozostanie jednak na długie lata pozycją w tych badaniach bazową, a interdyscyplinarny charakter tej pracy zaintryguje zapewne nie tylko norwidologów czy filologów klasycznych, ale także kulturoznawców, historyków, historyków sztuki, archeologów, filozofów i przedstawicieli innych dziedzin humanistyki.

#### BIBLIOGRAFIA

- AMISON A., *An English Milord in Europe and Italy*, Venezia 2016, Ed. II.  
BOROWIEC A., „*Album Orbis*” Cypriana Norwida jako księga sztukmistrza, Gdańsk 2015.  
CHLEBOWSKI P., *Romantyczna silva rerum. O Norwidowym „Albumie Orbis”*, Lublin 2009.  
DOBROWOLSKI W., *Norwida opowieść o wiecznym Rzymie i wiecznym człowieku Quidamie*, „Pamiętnik Literacki” 1927, nr 24, s. 291-308.  
DOWLING G., *In Venice and in the Veneto with Lord Byron*, Venezia 2008.  
DUNAJSKI A., *Naród i państwo w chrześcijańskiej refleksji Norwida*, [w:] *Norwid bezdomny. W 180. rocznicę urodzin poety*, red. J. Kopciński, Warszawa 2002, s. 105-115.

- KARAMUCKA M., *Antyczny Rzym Norwida*, Poznań 2016.
- Klasycyzm. Estetyka – doktryna literacka – antropologia*, red. K. Meller, Warszawa 2009.
- NIEWCZAS Ł., *Naród-analfabeta czyta księgę dziejów. Hermeneutyka przeszłości w wierszu „O historii” Norwida*, [w:] *Norwid wobec historii*, red. E. Chlebowska, Ł. Niewczas, Lublin 2014, s. 351-368.
- PŁASZCZEWSKA O., *Wizja Włoch w polskiej i francuskiej literaturze okresu romantyzmu (1800-1850)*, Kraków 2003.
- PNIEWSKI D., *Między obrazem a słowem. Studia o poglądach estetycznych i twórczości literackiej Norwida*, Lublin 2005.
- POTOCKI S.K., *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski*, Warszawa 1815.
- „*Quidam*”. *Studia o poemacie*, red. P. Chlebowski, Lublin 2011.
- SINKO T., *Klasyyczny laur Norwida*, [w:] *Hellada i Roma w Polsce*, Lwów 1933, s. 40-115.
- ŚLIWIŃSKI M., *Norwid o chrześcijanach z katakumb*, „*W Drodze*” 1992, nr 3, s. 70-76.
- ŚLIWIŃSKI M., *Norwid wobec antyczno-średniowiecznej tradycji uniwersalizmu europejskiego*, Słupsk 1992.
- ŚLIWIŃSKI M., *Norwid wobec tradycji antyku i chrześcijaństwa*, „*Słupskie Prace Humanistyczne*” 1992, nr 11a, s. 213-242.
- ŚLIWIŃSKI M., *Roma pogana Norwida – retrospektywna utopia totalitaryzmu*, „*Filomata*” 1993, s. 215-228.
- ŚLIWIŃSKI M., *Rzym pogański w „Quidamie” Norwida*, „*Słupskie Prace Humanistyczne*” 1990, nr 8a (1987), s. 85-104.

NORWIDOWSKA ROMA ANTIQUA  
W PEŁNEJ ODSŁONIE

S t r e s z c z e n i e

Książka Magdaleny Karamuckiej *Antyczny Rzym Norwida* jest pierwszym monograficznym opracowaniem postawionego w tytule zagadnienia. Starożytna Roma prezentowana jest w tym wartościowym studium w wielu odsłonach: jako rzeczywistość geograficzno-historyczno-kulturowa i jako topos literacki. Punktem wyjścia do rozważań jest rozdział poświęcony rzymskiemu fragmentowi biografii Norwida oraz jego rzymskim lekturom. Następnie przedmiotem dociekań stają się refleksja polityczna, religijna i historiozoficzna poety osnuta wokół Rzymu oraz jego uwagi nad literaturą, sztuką i teatrem rzymskim. Część zasadnicza – komparatystyczna, poświęcona jest drobiazgowej analizie reminiscencji, cytatów (parafraz), tytułów itp., zaczerpniętych z dzieł twórców rzymskich (m.in. Katullusa, Horacego, Juwenalisa, Owidiusza, Wergiliusza); dorobkowi translatorskiemu Norwida oraz jego rzymskiej korespondencji. Przedstawiona w rozprawie *Norwidowska Roma antiqua* nie zastyga jednak w martwym kształcie. Autorka ciekawie i przekonująco pokazuje, jak owa *romanitas* staje się dla autora *Quidama* punktem wyjścia (bądź odniesienia) w rozmyślaniach nad wszystkimi niemal aspektami XIX-wiecznej współczesności.

**Słowa kluczowe:** Norwid; Włochy; Italia; antyczny Rzym Norwida; *Roma antiqua*; antyk romantyków; *romanitas*.

NORWID'S *ROMA ANTIQUA* IN ITS FULL VERSION

S u m m a r y

Magdalena Karamucka's book *Antyczny Rzym Norwida* [*Norwid's Ancient Rome*] is the first monographic study of the problem addressed in the title. Ancient Rome is presented in this valuable study from different perspectives: as a geographical, historical and cultural reality and as a literary topos. The starting point for the discussion is a chapter devoted to a Roman episode of Norwid's biography and his Roman readings. Another subject of analysis are the poet's political, religious and historiosophical reflections about Rome and his remarks on literature, art and Roman theatre. The main, comparative part is devoted to a meticulous analysis of reminiscences, quotations (paraphrases), titles, etc. taken from works of Roman authors (including Catullus, Horace, Juvenal, Ovid, Virgil), Norwid's translational work and his Roman correspondence. However, Norwid's *Roma antiqua* presented in the monograph is not frozen in a dead form. The author shows in an interesting and convincing way how this *romanitas* becomes a starting (or reference) point for the author of *Quidam* in his reflections on almost all aspects of his contemporary times.

**Key words:** Norwid; Italy; Norwid's ancient Rome; *Roma antiqua*; Romantic antiquity; *romanitas*.

*Translated by Rafał Augustyn*

RENATA GADAMSKA-SERAFIN – doktor, wykładowca na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego (Katedra Historii Literatury Oświecenia i Romantyzmu); e-mail: renata.gadamska@gmail.com; renia5555@wp.pl